VIII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 70)**

z dnia 19 lipca 2016 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 70)

19 lipca 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej, rozpatrzyła:

**I. Informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2016) 400, 401 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2016) 389, 403 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2016) 141, 349, 350, 360, 386, 387, 392, 393, 396, 398, 402, 405, 406, 416 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.).**

**II. W trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia programu Unii służącego wsparciu szczególnych działań mających na celu zwiększenie zaangażowania konsumentów i innych użytkowników końcowych usług finansowych w proces kształtowania polityki Unii w dziedzinie usług finansowych na lata 2017–2020 (COM(2016) 388 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.**

**III. Przekazaną w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informację dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2016 r. (przewodnictwo Holandii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 712).**

**IV. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Europejskiego Banku Centralnego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów i Europejskiego Banku Inwestycyjnego: Europejski semestr na 2016 r.: zalecenia dla poszczególnych krajów (COM(2016) 321 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.**

**V. Projekt planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2016 r.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Kwieciński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Dorota Karczewska** wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Władysław Limont** radca ministra w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Marcin Rynkowski** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Zdrowia, **Agnieszka Sobkiewicz** starszy specjalista Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, **Beata Błasiak-Nowak** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Marek Jurek** i **Kazimierz Ujazdowski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Mateusz Zreda** i **Konrad Kuszel** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Dorota Grodzka** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS, **Zofia Szpringer** – kierownik zespołu z BAS; **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam wszystkich posłów członków Komisji, ministrów i towarzyszące im osoby. Czy są uwagi do porządku dziennego? Chciałam jedynie zgłosić, że z uwagi na posiedzenie rządu pkt II rozpatrzymy jako pkt III, a pkt III jako pkt II. Czy są sprzeciwy wobec tego? Nie słyszę. Stwierdzam w takim razie, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy COM(2016) 400 i 401; w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2016) 389 i 403; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy COM(2016) 141, 349, 350, 360, 386, 387, 392, 393, 396, 398, 402, 405, 406 i 416. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia programu Unii służącego wsparciu szczególnych działań mających na celu zwiększenie zaangażowania konsumentów i innych użytkowników końcowych usług finansowych w proces kształtowania polityki Unii w dziedzinie usług finansowych na lata 2017–2020 (COM(2016) 388 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez panią Dorotę Karczewską, wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Bardzo proszę panią prezes o przedstawienie stanowiska.

**Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta Dorota Karczewska:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, szanowni państwo, celem projektu, o którym mowa w rozporządzeniu, jest ustanowienie programu Unii od 1 stycznia 2017 do 31 grudnia 2020 r. Bardzo ogólnie mówiąc, ma on na celu finansowanie działań, które zwiększyłyby zaangażowanie konsumentów, ich organizacji w proces kształtowania polityki UE w dziedzinie usług finansowych, czyli mówiąc wprost, chodzi o to, żeby głos konsumenta był słyszalny w różnych debatach. Onegdaj było to na temat kryzysu finansowego, dzisiaj pewnie będzie to w temacie TTIP etc.

Kilka słów genezy, jeżeli chodzi o ten program. Otóż, Komisja Europejska, chcąc przywrócić zaufanie obywateli do europejskiego systemu finansowego, w 2011 r. zainicjowała taki program pilotażowy, który zakładał udzielenie dotacji, między innymi na budowę ośrodka specjalistycznej wiedzy finansowej. Komisja przyznała wówczas dotację na lata 2012-2015 dwóm organizacjom: Finance Watch i Better Finance. Te organizacje realizowały wcześniejszy program i po dokonaniu jego oceny Komisja uznała, że należy go kontynuować, z udziałem właśnie tych organizacji, dlatego że one są specjalistami w tej materii finansowej, w szerzeniu wiedzy konsumenckiej, jeżeli chodzi o rynek usług finansowych. Generalnie, jeżeli nie uzyskają finansowania UE, to tego programu i realizacji polityki unijnej w zakresie ochrony konsumentów nie będzie. Czyli jest to pewnego rodzaju absolutorium udzielone tym dwóm organizacjom. W nowym programie wskazuje się również organizacje, o których wspomniałam. Miałyby one wykonywać prace badawcze, działania informacyjne skierowane do szerszego grona odbiorców niebędących specjalistami. Tyle pokrótce o programie.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, to rząd co do zasady popiera ideę przedstawioną we wniosku, ten deficyt wiedzy konsumentów, szczególnie na rynku usług finansowych, jest dostrzegalny. Rząd podziela również opinię Komisji, że poziom zaangażowania konsumentów w proces konsultacji projektów unijnych jest zdecydowanie niezadowalający.

Dla państwa wiedzy podam tylko, że Europejska Organizacja Konsumencka BEUC również jest członkiem jednej z tych organizacji, które byłyby beneficjentem środków. Te organizacje wypowiadają nie tylko swoje opinie, ale również zbierają opinie wszystkich państw członkowskich pomiędzy krajowe organizacje konsumenckie, które mają swoich reprezentantów, między innymi w BEUC. Chodzi o to, że te dwie organizacje mogłyby stanowić przeciwwagę dla lobby finansowego. Taka jest ogólna idea.

Jeżeli chodzi o uwagi rządu do tego rozporządzenia, to w zasadzie są one dwie. Jedna dotyczy zakresu przedmiotowego. Otóż postawiono takie pytanie, czy ktoś mógłby dołączyć do tych dwóch organizacji i realizować program, o którym mowa w projekcie. Druga uwaga dotyczy wyboru instrumentu prawnego. Komisja proponuje rozporządzenie. Wydaje się, że ta forma rozporządzenia, czyli akt ogólny bezpośrednio stosowany, jest tutaj nieadekwatny. Raczej sugestia jest w kierunku wydania decyzji.

Część państw członkowskich zgłosiła podobne uwagi. Dodatkowo państwa członkowskie prosiły Komisję Europejską o bardziej szczegółowe wyliczenia dotyczące puli środków, albowiem środki dedykowane na ten cel to około 6 mln euro. Prezydencja słowacka poprosiła państwa członkowskie o przedstawienie swoich uwag na piśmie do dnia 5 września, a kolejne spotkanie grupy planowane jest w połowie września. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Michał Stasiński. Bardzo proszę o zabranie głosu.

**Poseł Michał Stasiński (N):**

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, niewiele można dodać do tego, co Pani była łaskawa powiedzieć. Myślę, że kwota 6 mln euro, co przekłada się na wydatek ze strony Polski w wysokości 210 tys. euro i sam pomysł na zwiększenie udziału konsumentów w kształtowaniu świadomości i polityki finansowej jest wart wydania tych pieniędzy. Faktycznie należałoby się bliżej przyjrzeć możliwości brania udziału zarówno w organizacji Finance Watch, jak i Better Finance, z których pierwsza liczy siedemdziesięciu członków i są to organizacje konsumenckie z Francji, Danii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Włoch i wielu innych. Jest tam zaledwie trzech polskich ekspertów. Warto, aby instytucje, które brały udział w konsultacjach społecznych, z których niestety stanowisko przedstawiły tylko dwie z prawie dwudziestu zapytanych, wykazały się większą aktywnością i stały się członkami zarówno pierwszej organizacji, jak i drugiej, w której Polska jest reprezentowana przez Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych. Tak więc w tym aspekcie jak najbardziej należałoby tę kwestię poruszyć. Również pytanie, które pani przedstawiła co do dokładnego harmonogramu czy też rodzajowej specyfikacji wydawanych środków, jest jak najbardziej zasadne. W związku z tym należy tu w pełni poprzeć pani stanowisko i stanowisko rządu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie słyszę. W związku z tym chciałabym zaproponować następująca konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia programu Unii służącego wsparciu szczególnych działań mających na celu zwiększenie zaangażowania konsumentów i innych użytkowników końcowych usług finansowych w proces kształtowania polityki Unii w dziedzinie usług finansowych na lata 2017–2020 (COM(2016) 388 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.** Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie słyszę. W związku z tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2016 r. Chodzi o przewodnictwo Holandii w Radzie Unii Europejskiej. Jest to druk nr 712. Uprzejmie informuję, że marszałek Sejmu skierował w dniu 13 lipca 2016 r. przedstawioną przez Radę Ministrów informację, przygotowaną w ramach realizacji art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r., do Komisji do Spraw Unii

Europejskiej w celu rozpatrzenia. Przypomnę, że zgodnie z art. 125 a) regulaminu Sejmu Sejm rozpatruje informację o udziale RP w pracach UE. Informację tę doręcza się posłom i przesyła do Komisji do Spraw Unii Europejskiej, która po jej rozpatrzeniu przedstawia Sejmowi projekt uchwały o jej przyjęciu lub odrzuceniu. Następnie Sejm podejmuje uchwałę o przyjęciu lub odrzuceniu informacji. Uchwała Sejmu może również zawierać ocenę tej informacji. Informacja została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich w dniu 56 lipca 2016 r. Rząd w tym punkcie reprezentuje pan minister Konrad Szymański, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Przepraszam za spóźnienie. Posiedzenie Rady Ministrów się wydłużyło, chyba nadal trwa. Nie chciałem go opuszczać przed czasem.

Jeśli chodzi o ostatnie sześć miesięcy, to tak jak zawsze w przypadku informacji o prezydencji trzeba się skupić na rzeczach, które faktycznie miały istotne znaczenie polityczne. Nie sposób odnieść się do wszystkich szczegółowych punktów agendy. Chciałbym państwu zwrócić uwagę przynajmniej na trzy aspekty tej prezydencji, ważne także pod kątem dokonań, nie tylko pod kątem problemów.

Pierwsza sprawa to oczywiście migracja. To jest temat, który pozostał z nami i pewnie będzie jeszcze wiele lat. Druga kwestia to innowacje i zatrudnienia, szeroko pojęta agenda rynkowa, która miała istotne znaczenie dla prezydencji holenderskiej. Trzecia sprawa to energia i klimat. Tutaj również raczej w zakresie kontynuacji, ale dokonywały się rzeczy ważne, oczywiście z polskiego punktu widzenia.

Oczywiście, tak jak zawsze w przypadku omawiania prezydencji, stosunkowo ważną rolę odgrywają również te aspekty, które w żadnym stopniu planowane nie były, chociaż mogłyby być przewidziane. Mam tu na myśli wynik referendum brytyjskiego, do którego nie sposób się nie odnieść, mówiąc cokolwiek na temat tych sześciu miesięcy, które przypadły na prezydencję holenderską.

Jeśli chodzi o migracje, z satysfakcją odnotowaliśmy, że cała agenda unijna w zakresie migracji przesuwa swój punkt ciężkości na zewnętrzne aspekty polityki migracyjnej UE. To nie tylko stara sprawa implementacji porozumienia UE-Turcja, ale również próba przeniesienia tego doświadczenia, jeszcze nieskończonego, ale przeniesienia tego modelu postępowania w zakresie hamowania skutków niekontrolowanej i masowej migracji na granicach europejskich na pewien model polityki. Doczekaliśmy się w tym czasie komunikatu Komisji Europejskiej w tej sprawie. Były kontynuowane prace, jeśli chodzi o model współpracy z krajami trzecimi. Dzisiaj przechodzimy do implementacji tego modelu polityki wobec innych krajów w rejonie Bliskiego Wschodu i północnej Afryki. Po pierwsze są to programy związane ze spójną polityką readmisji, polityką powrotową, z drugiej strony jest to próba asystencji UE w zakresie reform potrzebnych w tych krajach, tak aby sytuacja społeczna, polityczna i gospodarcza była na tyle atrakcyjna, by przynajmniej ograniczać zainteresowanie masową migracją. Te reformy dotyczą również kwestii wymiaru sprawiedliwości, polityki antykorupcyjnej, w końcu użycia instrumentów polityki handlowej, tak jak w przypadku Jordanii, gdzie mamy zaawansowany plan, projekt powołania stref ekonomicznych, które mogłyby służyć jako miejsce pracy dla masowo przetrzymywanych, setkach tysięcy przetrzymywanych uchodźców na terenie obozów i poza obozami. Te strefy ekonomiczne cieszyłyby się pewnymi przywilejami handlowymi ze strony UE, co pozwoliłoby na to, aby zamiast łożyć na politykę rozwojową czy wprost humanitarną, generować wartość na miejscu.

Drugi aspekt to kwestia głębokiej reformy systemu dublińskiego czy też głębokiej reformy systemu polityki azylowej wewnątrz UE. To jest dla odmiany aspekt, który budzi głębokie wątpliwości, nie tylko ze strony Warszawy, ale i wielu innych krajów. Wydaje nam się, że do czasu, gdy nie zostanie naprawione aktualne działanie aktualnego systemu azylowego, nie ma sensu wkraczać w bardzo toksyczną sferę dyskusji na temat przyszłego, już uwspólnotowionego systemu prawa azylowego. Jesteśmy przekonani, że znacznie droższą sytuacją jest pełna odpowiedzialność państw członkowskich za to, komu, na jakich zasadach i w jakiej skali przydzielać ochronę międzynarodową

w ramach swojej własnej polityki azylowej. Próba uwspólnotowienia reguł, kryteriów czy mechanizmów z całą pewnością będzie budziła w najbliższych miesiącach bardzo poważne napięcia polityczne i polskie stanowisko w tej sprawie, myślę, że jest dobrze znane na forum UE.

Trzecim aspektem polityki migracyjnej, gdzieś w pół drogi między aspektem zewnętrznym a wewnętrznym, jest oczywiście powołanie europejskiej straży granicznej i przybrzeżnej. To był projekt bardzo priorytetowy. Na samym początku tej prezydencji Rada Europejska wyznaczyła prezydencji niezwykle ambitny plan, aby przyjąć to rozporządzenie w ciągu sześciu miesięcy. To się udało zrobić, głownie z uwagi na to, że polskie, czy też może szerzej środkowoeuropejskie postulaty w tym obszarze pewnego ograniczenia uwspólnotowienia mechanizmów, które by rządziły europejską strażą graniczną, zostały stosunkowo szybko i łatwo przyjęte, wbrew pierwotnym zapowiedziom. Rozporządzenie wchodzi w życie, jest ono czynnikiem pomocniczym. Nie ma za zadanie odebrania odpowiedzialności za ochronę granicy zewnętrznej poszczególnym państwom granicznym, takim jak Polska czy Grecja, ale ma za zadanie wytworzenie sił dodatkowych, sił pomocniczych, które w sytuacjach kryzysowych powinny być używane ze strony UE, tak aby państwa, które znajdują się czasami w bardzo trudnym położeniu, tak jak Grecja, co się stało w ostatnim czasie, mogły liczyć na pewien element solidarności, co do czego Polska wyraża daleko posunięte poparcie. Uważamy bowiem, że szczelność granicy zewnętrznej jest warunkiem koniecznym do prowadzenia zdrowej polityki migracyjnej, która będzie oparta przede wszystkim o kontrolę i pełną suwerenność decyzji podejmowanych przez poszczególne państwa członkowskie w tym zakresie.

Jeśli chodzi o agendę rynkową, innowację, zatrudnienie, to tutaj również obraz jest mieszany. Są elementy takie jak agenda cyfrowa, która cieszyła się zdecydowanym poparciem Warszawy i zachętą do przyspieszenia prac w tym obszarze, w szczególności jeżeli chodzi o geoblocking. Natomiast w tej samej agendzie należy odnotować również utrzymanie prac nad dyrektywą o delegowaniu pracowników. Ta sprawa miała bardzo istotny wątek pewnej istotnej pauzy z uwagi na to, że głównie polskiemu parlamentowi udało się zmobilizować aż jedenaście parlamentów narodowych w celu zablokowania dalszego procedowania nad tą dyrektywą. Natomiast z całą pewnością jest to jeden z projektów, który obciąża bilans prezydencji holenderskiej. Cały czas oczywiście czekamy na stanowisko Komisji Europejskiej w zakresie tego, jakie będą dalsze losy tej dyrektywy. Można z całą pewnością powiedzieć, że w szczególności po wyniku referendum brytyjskiego byłoby czymś bardzo zdumiewającym, gdyby Komisja Europejska zdecydowała się na to, aby zlekceważyć głos jedenastu parlamentów narodowych, czego niestety nie można wykluczyć, ponieważ proces uczenia się instytucji unijnych nie jest tak szybki, jak byśmy tego oczekiwali. Ale do tego przejdziemy w momencie, kiedy to się okaże. Innym elementem, ledwie co zarysowanym, ale myślę, że na tyle istotnie zarysowanym, że warto go odnotować, są prace nad reformą wieloletnich ram finansowych. Na razie bardzo teoretyczne, związane z wprowadzaniem nowych pojęć do debaty budżetowej na poziomie unijnym. To ma związek z reformą czy przeglądem śródokresowym, który nie powinien przedstawiać jakichś istotniejszych wyzwań natury politycznej. Natomiast z całą pewnością to zapowiada typ i rodzaj, pewien kontekst debaty nad nowymi ramami finansowymi, któremu Polska przygląda się z bardzo dużą uwagą. Pierwsza sprawa to oczywiście reforma zgodna z założeniem budżetu, który byłby skupiony na celach. Co do zasady nie ma tu żadnych kontrowersji. Pytanie, w jaki sposób będzie to wpływało na logikę i kopert narodowych, i samych celów, z drugiej strony ta europejska wartość dodana. Chcielibyśmy, aby oba te pojęcia, które będą rządziły debatą budżetową, były definiowane, czy też wspólnie definiowane również przez te kraje, które do dziś naturalnie, tradycyjnie, są zainteresowane utrzymaniem tradycyjnych i traktatowych polityk budżetowych. Mam na myśli spójność i wspólną politykę rolną. Oczywiście nie wykluczamy koniecznych zmian, reform, we wszystkich tych obszarach, natomiast chcielibyśmy, aby zmiany i reformy przebiegały w odniesieniu do ekonomicznych faktów, a nie do wyobrażeń. Pewnego typu ryzyko przeteoretyzowania tej debaty istnieje. Zaznaczyło się to we wstępnej debacie nad przyszłością Europejskiego Funduszu Inwestycji Strategicznych, kiedy zapanowało przekonanie, że z definicji założenia proinwestycyjnego

funduszu, zanim ten fundusz zakończył swój mandat, są znane i są jednoznacznie pozytywne, i jednoznacznie odróżniają tę politykę, czy też ten instrument finansowy od tradycyjnych narzędzi polityki spójności. Według naszych ocen tak dramatycznej różnicy nie ma. Stopień wzbudzania czy aktywizowania pieniędzy z rynku przez tradycyjne polityki, w szczególności podlegające reformom, jest nie mniej wysoki, z kolei stopień aktywizowania pieniędzy z rynku przez nowe instrumenty, takie jak Europejski Fundusz Inwestycji Strategicznych, nie jest tak wysoki, jak był zapowiadany. W związku z tym jesteśmy przygotowani do tej debaty. Zanim podejmiemy decyzję finalną o przedłużeniu mandatu dla EFSI, chcielibyśmy dokładnie przyjrzeć się danym i temu, w jaki sposób ten instrument, co do którego były złożone bardzo daleko idące obietnice, w istocie działa.

Jeśli chodzi o klimat i energię, to mieliśmy finalny etap podpisania porozumienia paryskiego, o czym już rozmawialiśmy, więc nie będę tego rozwijał. Natomiast w zakresie ściśle wewnątrzunijnej agendy klimatyczno-energetycznej mieliśmy do czynienia z dalszym ciągiem prac nad przynajmniej dwoma aktami prawnymi, które mają istotne znaczenie dla przyszłości polityki bezpieczeństwa energetycznego. Z jednej strony chodzi o decyzję o kontroli międzyrządowych porozumień w zakresie energii, gdzie Polska cały czas podtrzymuje swoje przekonanie, że międzyrządowe porozumienia powinny podlegać ścisłej kontroli wstępnej zgodności nie tylko z prawem unijnym, ale i ze strategią bezpieczeństwa energetycznego, która została przyjęta na poziomie unijnym, już politycznym. Jeżeli chodzi o porozumienie o bezpieczeństwie dostaw gazu, podtrzymujemy, że powinno ono zawierać istotne elementy regionalnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo dostaw gazu. Dzisiejszy system, który jest oparty o pewien element dobrowolności, jest w dużym stopniu dziurawy, jeśli chodzi o efektywne zapewnienie dostarczania gazu w te obszary rynku, które ewentualnie na skutek sytuacji kryzysowych byłyby pozbawione dostępu do tego paliwa. Jeżeli ta reforma ma mieć jakiś sens, powinna przynosić istotną zmianę jakościową. To są dwa postulaty, które Polska podtrzymuje w pracach nad tymi dwoma aktami prawnymi. Oczywiście mieliśmy dalszy ciąg, nie początek, ale dalszy ciąg prac nad reformą systemu ETS w zakresie polityki klimatycznej. Polskie zdanie jest tutaj też państwu znane, bo mieliśmy okazję o tym rozmawiać. Zależy nam na tym, żeby system zarządzania pozwoleniami na emisję dwutlenku węgla, tymi, które mają mieć znaczenie kompensujące dla gospodarek najbardziej narażonych na upływ konkurencyjności na skutek polityki klimatycznej UE, był jednoznacznie zdefiniowany tak, aby inne czynniki nie odgrywały istotnej roli dla przydzielania tych pozwoleń. Chodzi o pozwolenia dla elektroenergetyki i dla przemysłów narażonych na tak zwany *carbon leakage*. Zależy nam na tym, aby wprowadzić mechanizmy elastyczności między systemem ETS a non-ETS, zależy nam również, aby wprowadzić w bilansie określania śladu węglowego danego kraju istotną rolę naturalnych czynników pochłaniających dwutlenek węgla, w szczególności lasów.

To jest główna paleta zagadnień, które mi przyszły do głowy, że warto o nich wspomnieć na takim posiedzeniu jak to. Oczywiście osobną kwestią jest wszystko to, co się wiąże z pierwszymi reakcjami na wynik referendum brytyjskiego, ale państwo też znają stanowisko Polski w tym obszarze. Mamy sam początek tego procesu. Z punktu widzenia unijnego, czy też z punktu widzenia polskiego stanowisko dwudziestu siedmiu krajów członkowskich, przyjętego w dzień po pierwszym szczycie Rady Europejskiej, jest w pełni satysfakcjonujące. Mamy tam bardzo dobre określenie wstępnego stanowiska negocjacyjnego UE wobec nadchodzących perspektyw, ukształtowania nowych reguł współpracy między UE a Wielką Brytanią. Z jednej strony mamy podkreślenie, że do czasu ustania członkostwa Wielkiej Brytanii w UE wszystkie prawa i obowiązki powinny być całkowicie przestrzegane. To było jednoznacznie wyrażone w tym stanowisku. Mamy też bardzo jednoznacznie wyrażone stanowisko, że UE zależy na możliwie bliskich relacjach politycznych, handlowych, gospodarczych, jakichkolwiek, pod warunkiem, że będziemy się kierowali jednoznaczną zasadą więcej za więcej, czyli integralnością wspólnego rynku i proporcją praw i obowiązków, wzajemnych korzyści wynikających z tych relacji, co jest z polskiego punktu widzenia istotne, ponieważ nie wszystkie aspekty wspólnego rynku są w równym stopniu reprezentowane w każdym pojedynczym państwie członkowskim. My również mamy swoją architekturę tego zainteresowania ukształtowaniem relacji,

czy uczestnictwa we wspólnym rynku ze strony UE i Wielkiej Brytanii, w związku z tym tego typu postawienie sprawy, jako ramowe postawienie sprawy, jest zdecydowanie właściwe. Jak ta sprawa się potoczymy, oczywiście możemy pisać bardzo różne scenariusze. Tak naprawdę w momencie, kiedy dotykamy kwestii ukształtowania relacji między Wielką Brytanią a UE, dotykamy kwestii przyszłości, która w dużym stopniu będzie uzależniona od tego, w jaki sposób odtworzy się przywództwo polityczne Wielkiej Brytanii i jakiego typu oczekiwanie polityczne będzie ukształtowane po stronie Londynu. Z naszego punktu widzenia jedno jest ważne – nie ma zgody ze strony dwudziestu siedmiu państw członkowskich UE na to, żeby w sposób selektywny podchodzić do praw i obowiązków na wspólnym rynku, i to jest całkowicie zbieżne z polskim stanowiskiem w tym obszarze. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów i europosłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan marszałek Marek Jurek.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:**

Bardzo dziękuję. Chcę wyrazić generalną aprobatę dla kierunku polityki w kwestiach imigracyjnych naszego rządu na forum europejskim, tym bardziej że ta polityka ma o wiele dalej idące znaczenie niż tylko sama kwestia na przykład dzisiaj odpowiedzi na kryzys migracyjny, który w trakcie wojny w Iraku i Syrii wystąpił. Ostatnio słyszeliśmy wiele takich głosów, jak na przykład jednego z najbliższych współpracowników Jean-Claude'a Junckera, który powiedział, że w tym pomyśle, żeby płacić za nieprzyjmowanie imigrantów wysyłanych przez UE, wcale nie chodzi o żadną kolektę, wcale nie chodzi o zbieranie pieniędzy. Chodzi o to, żeby kraje, którym taka polityka się nie podoba, dobrze się zastanowiły, czy chcą być w UE. Albo takie głosy jak Any Gomes, wybitnej dyplomatki portugalskiej, wybitnej polityk, która dwa tygodnie przed Brexitem powiedziała, że ewentualny Brexit być może nie będzie miał samych wad, bo podejmowanie decyzji w UE będzie łatwiejsze bez Brytyjczyków. Krótko mówiąc, głosów o tym, że należy stosować przymus w stosunku do państw słabszych, że należy im narzucać swój model społeczny itd., było bardzo wiele. I dlatego zdecydowane stanowisko w kwestiach imigracyjnych jest bardzo ważne. Nie stanowisko ignorujące problem, jakim jest pomoc humanitarna, tylko stanowisko zgadzające się na przypisywanie władzy administracyjnej władzom UE, które powinny pomagać naszym państwom, a nie stwarzać problemy.

Natomiast ogromnie żałuję i wyrażam ogromne ubolewanie, że podobnej klarowności zabrakło w stanowisku rządu w sprawie, która chyba nieprzypadkowo została pominięta w tym sprawozdaniu, to znaczy, mam na myśli konkluzję z czerwcowego posiedzenia Rady UE Komitetu Zdrowia i Polityki Społecznej. Chodzi o dokument dotyczący rewindykacji politycznego ruchu homoseksualnego, w tytule o dyskryminacji społeczności czy środowisk LGBTI. Myślę, że ogromna część Polaków, którzy mieli nadzieję na zmianę polityki, oczekiwała, że Polska będzie prezentować bardziej kreatywne, twórcze stanowisko na forum UE, jako szósty, a być może niedługo, lepiej by było, żeby nie, ale być może niedługo piąty kraj UE, będziemy prezentować i pokazywać naszą wizję Europy, naszą wizję współpracy itd. Tymczasem podpisanie się w tym dokumencie pod całością rewindykacji politycznego ruchu homoseksualnego, z takimi jedynie zastrzeżeniami, że to wszystko nie narusza kompetencji państw narodowych, to nie jest dobra zmiana. To jest dobra kontynuacja. Słyszałem wypowiedzi pana ministra Kaczmarczyka w tej kwestii. Myślę, że równie dobrze mogłaby je przedstawić Agnieszka Rajewicz. Nie byłoby tu żadnych zdziwień.

Pamiętam, że w 2006 r. nasz parlament, i to dużą większością głosów, podejmował uchwałę, mówiąc, że Polska identyfikując się z judeochrześcijańskim dziedzictwem moralnym nie zgadza się na wprowadzanie do prawa europejskiego takich pojęć jak homofobia. W tej chwili podpisujemy się pod dokumentami, które używają pojęć w ogóle nieobecnych w języku polskim, a przede wszystkim zawierają fatalną filozofię. W tym dokumencie bowiem nie wiadomo, o jaką dyskryminację chodzi. Czy o dyskryminację społeczną, że ktoś na przykład musiał zapłacić wyższy podatek albo został źle potraktowany przez policjanta, bo został rozpoznany, czy raczej chciał się pokazać jako inter-

seksualista, bo tam oprócz LGBT pojawiło się jeszcze „I" w tym dokumencie. To inwencja do inwencji, że tak powiem. Czy chodzi o stwierdzenie, o założenie, że w momencie zawierania traktatów rzymskich przez Schumana, de Gasperiego, państwa europejskie miały wpisane do swojego prawa do dyskryminacji, że część Europejczyków w tamtych czasach była dyskryminowana i my dzisiaj musimy przeprowadzić taką antydyskryminacyjną rewolucję.

Niedawno słyszałem, jak w PE Federica Mogherini użyła takiego fajnego pojęcia, że UE to jest super *soft power*. Ale właśnie na tym polega *soft power* – na wprowadzaniu pojęć, wprowadzaniu tez itd.

Panie ministrze, niedawno słyszeliśmy, jak prezes Jarosław Kaczyński mówił o możliwości negocjowania nowych traktatów w Europie, być może więc stoimy w przededniu negocjowania traktatu porównywalnego z amsterdamskim, nicejskim czy lizbońskim. Jak my się do tych negocjacji – przepraszam za tę nowomowę – ale jak się do tych negocjacji pozycjonujemy? Przecież stanowisko, jakie Polska będzie wtedy zajmować, wynika ze stanowiska, jakie na co dzień prezentujemy w instytucjach europejskich, w orędziach naszego rządu. Muszę powiedzieć, że jestem tym stanowiskiem głęboko rozczarowany, przede wszystkim zaniechaniem, stratą szansy. Polska miała możliwość, tak samo zresztą jak Węgry parę miesięcy temu w tym samym komitecie Rady UE, powiedzieć, jakie jest nasze stanowisko. Że chcemy być na forum europejskim rzecznikami praw monogamicznej rodziny, że jesteśmy do tego zobowiązani i wstępem do konstytucji, i treścią naszej konstytucji, że będziemy mówić o normach, jakie są zapisane w konstytucji Polski, Słowacji, Węgier, o tym, co powiedzieli ostatnio obywatele Słowacji, Słowenii czy Chorwacji w swoich referendach, a tymczasem co właściwie słyszymy? Myśmy tam, wicie, rozumicie, zastrzegli nasze narodowe kompetencje, a poza tym płyniemy w głównym nurcie. To naprawdę nie jest dobra zmiana. Chociaż rzeczywiście, gratuluję, to jest dobra kontynuacja. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Z uwagi na to, że wielu parlamentarzystów się zgłosiło do zabrania głosu, to zgodnie z naszym zwyczajem w tej Komisji pozwolę sobie jednak trochę uporządkować i skrócić czas wypowiedzi do dwóch minut. Bardzo proszę, w takiej kolejności: pan przewodniczący Ujazdowski.

**Poseł do PE Marek Jurek:**

Ja w kwestii proceduralnej. Bardzo przepraszam, będę musiał wyjść wcześniej, więc być może nie będę słyszał odpowiedzi pana ministra, ale na pewno ona do mnie dotrze. Proszę nie traktować tego jako nietaktu, ale nawet nie podpisałem listy obecności, bo nie będę brał udziału w całym posiedzeniu Komisji, a chciałem być w tym punkcie. Za chwilę będę musiał państwa opuścić.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Wiem, że posłowie też mają czas ograniczony, bo kolejne komisje mają o godzinie 16.00, dlatego chcielibyśmy wysłuchać również innych pytań. Pan przewodniczący Ujazdowski, pan przewodniczący Głębocki, pan przewodniczący Trzaskowski i kto jeszcze chciał się zgłosić? Pan poseł Chruszcz. Na tym zamykam listę pytających. Bardzo proszę, pan przewodniczący Ujazdowski.

**Poseł do PE Kazimierz Ujazdowski:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, postaram się jeszcze krócej niż dwie minuty, mianowicie warto, wydaje mi się, wykorzystać te doświadczenia i zareagować na podstawowy problem, jakim jest ochrona bezpieczeństwa poprzez inicjatywę Polski w tej dziedzinie. Wydaje mi się, że Polska może nie tylko akceptować, ale może być promotorem prac nad dyrektywą antyterrorystyczną. Warto to powiedzieć z mocą i z konsekwencją.

A druga rzecz dotyczy tego, co pan minister mówił w odniesieniu do pomocy humanitarnej w Jordanii i w Syrii. Chcę powiedzieć właściwie swoją bardzo wyraźną opinią, mianowicie wydaje mi się, że Polska powinna zwiększyć pomoc humanitarną jeszcze w trakcie prac nad tym budżetem, wykorzystując własne polskie doświadczenia pomocy humanitarnej wobec uchodźców znajdujących się w obozach w Syrii i w Libanie. To byłby

bardzo praktyczny krok pokazujący także wieloaspektowość naszego stanowiska w sprawie imigracji. Stąd apel do pana ministra o rozważenie tego, by jeszcze w trakcie prac nad tym budżetem zwiększyć pomoc humanitarną z budżetu Polski, która może być dołączona do pomocy europejskiej, z naciskiem na te formy kreatywne. Wydajemy tam niewielką sumę, w okolicach 5-6 mln zł. Jest w granicach naszych możliwości budżetowych, żeby ją zwiększyć z pożytkiem dla prestiżu państwa. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Głębocki.

**Poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, polski rząd w okresie prezydencji holenderskiej konsekwentnie przeciwstawiał się wprowadzeniu jakiegokolwiek mechanizmu relokacji uchodźców, a propozycje takiego mechanizmu wracają jak bumerang. Nie dalej jak w maju padła na przykład propozycja zmiany rozporządzenia dublińskiego. Należą się podziękowania rządowi polskiemu na ręce pana ministra za nieuleganie tej presji, którą się wytwarza, i za nieuleganie także tej tak zwanej solidarności europejskiej w sprawie uchodźców. To nie Polska prowadziła nieodpowiedzialną politykę otwartych drzwi, i to nie Polska powinna ponieść główne skutki tej polityki.

Panie ministrze, moje pytanie dotyczy realizacji porozumienia UE z Turcją. Jak pan minister ocenia realizację tego porozumienia w okresie prezydencji holenderskiej, ale także – to już będzie wykraczało poza prezydencję holenderską – jak pan minister widzi możliwość realizacji tego porozumienia po wydarzeniach, które w ostatnich dniach miały miejsce w Turcji. Widzimy, że już są dużo bardziej sceptyczne wypowiedzi, także jeśli chodzi o wizy dla obywateli Turcji, a przecież to było podnoszone jako pakiet wiązany – zniesienie wiz dla obywateli Turcji.

I jeszcze dosłownie taki króciutki komentarz. Tydzień temu miałem okazję rozmawiać bezpośrednio z panią komisarz Thyssen. Moim zdaniem Komisja Europejska odrzuci w całości żółtą kartkę. Nie trafiają żadne argumenty ani prawne dotyczące zasady subsydiarności, ani ekonomiczne, ani także te bardzo ważne argumenty, że skoro chcemy wzmocnić rolę parlamentów narodowych, to jest to działanie właściwie dokładnie odwrotne. Dziękuję serdecznie.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Rafał Trzaskowski.

**Poseł Rafał Trzaskowski (PO):**

Panie ministrze, chcę zapytać o zmiany traktatowe, dlatego że pan prezes Kaczyński zapowiedział polską inicjatywę wobec nowego traktatu. Nawet podobno jest jakiś prawnik, który ten traktat pisze. To trochę tak brzmiało, jakby go miał pisać od początku. Pytanie więc do pana ministra, czy w ogóle w rządzie toczą się jakieś prace na temat nowego traktatu i polskiego stanowiska, jeżeli chodzi o nowy traktat. Jeżeli nie, to czy stanowisko partii jest w jakikolwiek sposób skoordynowane z tym, co robi rząd, i jeżeli tak, to jakie miałyby być propozycje traktatowe, bo z tych wypowiedzi rozumiem, że Polska chciałaby, aby UE wycofała się z niektórych polityk, takich jak na przykład polityka imigracyjna, która powinna być według prezesa Kaczyńskiego kompetencją narodową, mimo tego że zupełnie co innego było negocjowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005-2007. Co w tym traktacie miałoby być? Jakie ewentualnie pola integracji rząd będzie kontestował, czy PiS będzie kontestowało? Jakie nowe rozwiązania instytucjonalne planują państwo zaproponować i jak ta propozycja będzie zgłoszona, bo w pewnym sensie wyczułem, może niesłusznie, pewien dwugłos, ponieważ po szczycie dotyczącym Wielkiej Brytanii wypowiedzi z ust członków rządu były znacznie bardziej stonowane. Czy ta strategia się zmienia i jak ona będzie w najbliższych miesiącach wyglądać? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sylwester Chruszcz, proszę.

**Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):**

Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, w duchu tego, o czym mówił pan marszałek Marek Jurek zgłosimy jutro projekt stanowiska naszej Komisji w sprawie konkluzji Rady UE w czasie prezydencji holenderskiej, która się odnosiła do spraw równouprawnienia osób LGBTI. Dokładnie tak. To „I" jeszcze. Uważamy, że obrona praw rodziny monogamicznej powinna być także opinią naszej Komisji. Jutro taki projekt opinii złożymy. To jest projekt opinii, który tworzyliśmy razem: Prawica Rzeczypospolitej i członkowie Stowarzyszenia Endecja. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o odpowiedź pana ministra Konrada Szymańskiego.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Z całą pewnością jest tak, że odpowiedzialne podejście do kryzysu migracyjnego wymaga nie tylko odrzucenia propozycji, które są złe, czy też nie przynoszą żadnego rozwiązania dla kryzysu, który ma charakter europejski, ale również odnoszą się do poszukiwania takich instrumentów i takich płaszczyzn współpracy, które mogłyby wyrazić solidarność europejską wobec sytuacji kryzysowej, która ma charakter obiektywny. Wydaje mi się, że nikt nie podważa faktu, że mamy do czynienia z kryzysem migracyjnym, którego źródłem jest kryzys humanitarny i wojna, bardzo duży rosnący niepokój w bardzo dużym terytorium Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Jednym z tych elementów w szerokiej gamie instrumentów, które odnoszą się do zewnętrznej polityki migracyjnej. Jest również pomoc rozwojowa i humanitarna. Ta pomoc w znacznym stopniu jest przez nas świadczona przy pomocy funduszy, instrumentów organizacji międzynarodowych, w tym przez UE. Polska składka na Europejski Fundusz Rozwojowy ma istotny charakter, nie jest rzeczą dekoracyjną, ale oczywiście mamy poczucie, że wobec sytuacji nadzwyczajnej ta zdolność, w szczególności ze strony kraju, który ma tak jednoznaczne stanowisko co do ograniczonej możliwości brania odpowiedzialności za aspekty wewnętrzne polityki migracyjnej, ta zdolność do niesienia pomocy rozwojowej, humanitarnej, handlowej, powinna być tam bardziej poważnie brana pod uwagę. Tak jest dziś już w przypadku kształtowania tej zdolności na najbliższe lata w zakresie polskiego budżetu. Te zdolności świadczenia pomocy humanitarnej przez Polskę już wzrosły znacząco, faktycznie z poziomu bardzo skromnego, ponieważ przyzwyczailiśmy się myśleć o sobie w kategoriach kraju, który jest biorcą. Myślę, że akurat w tym kontekście warto zwrócić uwagę na to, że powoli tracimy ten tytuł. Mamy również tytuł do tego, żeby poważnie podchodzić do swoich zobowiązań natury humanitarnej, w szczególności w tym obszarze. Chcemy tę zdolność rozwijać w proporcji do naszych możliwości, w proporcji do budżetu, ale jest to jeden z elementów, który na pewno będzie ulegał zmianie również po to, aby budować wiarygodność polskiej polityki w tym obszarze.

Jeśli chodzi o konkluzje Rady UE w obszarze dyskryminacji osób LGBTI, to minister Kaczmarczyk, który jest odpowiedzialny za tę politykę sektorową, uznał, że alternatywą wobec konkluzji, które zostały przyjęte, które w znacznym stopniu faktycznie przyjęły do wiadomości polskie propozycje zmian, jest przyjęcie konkluzji prezydencji, które by wracały do tekstu znacznie bardziej twardego. To wszystko trzeba też brać w pewien cudzysłów, ponieważ, czy to w przypadku konkluzji właściwych, czy to konkluzji prezydencji, mamy do czynienia z aktem natury politycznej, który nie stwarza żadnych zobowiązań natury czy to politycznej, czy prawnej. W związku z tym rozumiem wybór, przed którym stanął minister Kaczmarczyk, i rozumiem, że uznał on, że w sytuacji, kiedy niektóre polskie poprawki do konkluzji, niektóre polskie zastrzeżenia są brane pod uwagę, to warto mieć ten tekst, może nie optymalny, ale lepszy, niż nie mieć go w ogóle. Te poprawki nie szły w kierunku tylko i wyłącznie wąskiego zastrzeżenia kompetencji narodowej w tym obszarze. One szły w kierunku uznania, że inna jest struktura kompetencji w samej Unii. W tym sensie one faktycznie wyrażają polskie stanowisko w tej sprawie. Uznajemy po prostu, że UE nie powinna przejmować tej dziedziny polityki, powinna ją pozostawiać państwom członkowskim zgodnie z ich własną tradycją konstytucyjną i rozwiązaniami, które uznają za najbardziej właściwe w tym obszarze. To się wyraża w znacznie bardziej twardej dziedzinie, bo legislacyjnej, bo wyraża się w procedurze

legislacyjnej w związku z nową dyrektywą antydyskryminacyjną, co do której polskie stanowisko jest całkowicie jednoznaczne i jasne. Nie chcemy rozwijania prawa unijnego w tym obszarze, nie tylko z uwagi na te względy najbardziej wysokie dotyczące sposobu postrzegania rodziny, ale również z uwagi na to, że widzimy w tym obszarze prawodawstwa istotne ryzyko dla swobody świadczenia usług. Ale to jest na trochę inną dyskusję. Chcę tylko zaznaczyć, że co do intencji minister Kaczmarczyk nie różni się w żadnym stopniu od intencji osób krytykujących to stanowisko, natomiast wybór drogi politycznej był właśnie taki. Powiedzmy, że był to reformizm, który zaprowadził nas do przyjęcia konkluzji, które miały charakter dużo bardziej umiarkowany niż pierwotne propozycje zgłoszone przez prezydencję holenderską.

Jeśli chodzi o porozumienie UE-Turcja, to porozumienie to ma bardzo wiele aspektów. Niektóre z nich są bardzo twarde, bo dotyczą na przykład mechanizmu dobrowolnych przesiedleń, niektóre z nich mają charakter polityczny. Stopień jego wykonania jest zależny od dobrej woli wszystkich stron. Jest to bardzo trudne. Od początku było wiadomo, nie potrzeba było próby zamachu stanu, żeby wiedzieć, że wykonanie tego porozumienia będzie bardzo trudne i obie strony muszą pamiętać o proporcjonalności swoich oczekiwań. Po tym, co się stało, oczywiście ten element ostrożności po stronie europejskiej oczywiście wzrósł. Jest za wcześnie, żeby oceniać, w jaki sposób to wpłynie na wykonanie porozumienia, ale z całą pewnością całe porozumienie jest najeżone mechanizmami warunkowości i kontroli. Pieniądze, które będą płynęły ze strony europejskiej w kierunku Turcji, są ściśle kontrolowane przez komitety, które zajmują się tym, czego mają dotyczyć, czy mają dotyczyć bezpośrednio pomocy humanitarnej. Proces liberalizacji wizowej z całą pewnością nie będzie podlegał żadnym politycznym perturbacjom. Będzie on zsuwany na poziom technicznej oceny zdolności danego państwa do uczestnictwa w tym procesie. Nieprzypadkowo, zanim jeszcze doszło do zamachu, wprowadzono do procesu bezwizowego bardzo jednoznaczny mechanizm, który daje duży poziom kontroli ze strony państw członkowskich nad trwaniem tego procesu, nad trwaniem ruchu bezwizowego, właśnie na wypadek jakichś nadzwyczajnych zaburzeń, które mogłyby skutkować mniejszą zdolnością, mniejszą gotowością państw członkowskich do tego, by ten proces utrzymywać. W tym wypadku mamy ten proces niezakończony. Myślę, że pewne elementy zabezpieczające były wpisane do tego porozumienia i z całą pewnością będą użyte. Dzisiaj również z całą pewnością jest za wcześnie, żeby oceniać jednoznacznie wszystkie konsekwencje tego, co się wydarzyło.

Jeśli chodzi o zmianę traktatową, to myślę, że można powiedzieć tyle, że Polska należy do tych państw – i tutaj myślę, że jest bardzo spójne stanowisko i parlamentu, i rządu, a mam wrażenie, że również opinii publicznej – które stoją jednoznacznie na stanowisku, że Brexit nie był przypadkiem, nie był zdarzeniem, które się nam przypadkowo przydarzyło. Brexit jest wyrazem pewnych istotnych fundamentalnych problemów, które widzimy w integracji europejskiej, w architekturze tego procesu. W związku z tym jeżeli naprawdę, na serio chcemy odebrać tę lekcję, która była związana z dość gorzkim doświadczeniem wyniku referendalnego, to będziemy namawiali, żeby UE miała gotowość do reformy, żeby miała gotowość do tego, aby krytycznie spojrzeć na swoją własna część odpowiedzialności za to, co się wydarzyło. Bo aby doprowadzić kilkanaście milionów osób do tak stanowczego przekonania, że trzeba skończyć z całym tym przedsięwzięciem, to trzeba się naprawdę postarać, nawet jeśli mamy do czynienia z krajem, który tradycyjnie miał wiele wątpliwości, i zgłaszał je lojalnie, wątpliwości co do kształtu polityk unijnych. Te procesy dotyczą wielu innych krajów, w związku z tym postulat reformy jest postulatem palącym. Jeżeli UE za parę miesięcy obudzi się w przekonaniu, że w gruncie rzeczy nic się nie stało, że mieliśmy do czynienia z jakimś nieporozumieniem komunikacyjnym, bo jakaś gazeta coś źle napisała o Unii i dlatego ci ludzie się tak nieszczęśliwie nabrali, to będzie to katastrofa dla tego procesu. Dlatego będziemy namawiali, żeby Unia miała zdolność do patrzenia krytycznego na swój stan i kondycję, a jakakolwiek istotna reforma nie może wykluczać konieczności zmiany traktatowej. W tym sensie mamy zupełnie spójny scenariusz działań. Na dziś na poziomie unijnym musimy pokonać problem świadomości potrzeby zmian, potrzeby reform. Dlatego na poziomie unijnym namawiamy państwa członkowskie do tego, aby spośród licznych konsekwen-

cji Brexitu, do jakich należą przeprowadzenie samego procesu wyjścia, ukształtowanie nowych relacji, w żadnym wypadku nie wykluczać konieczności wyciągnięcia wniosków, jakie płyną dla samej UE z doświadczenia Brexitu. Na końcu tego procesu z całą pewnością będzie zmiana traktatowa, natomiast kiedy to się pojawi, nie zależy tylko od Polski. Polska z całą pewnością będzie jednym z pierwszych krajów gotowych do tego, żeby taką dyskusję podjąć, ale to nie tylko od Polski będzie zależało, kiedy ta dyskusja naprawdę ruszy. To znaczy, dyskusja, być może, ruszy szybciej, natomiast kiedy formalny proces ruszy, będzie zależne od większej liczby aktorów, a nie tylko od jednego kraju członkowskiego. Z całą pewnością dziś potrzebujemy też bardziej uporządkowanej opinii państw członkowskich, co tak naprawdę w Unii nie działa. Znam bardzo wiele przykładów, w szczególności na poziomie parlamentów narodowych widać daleko idące wątpliwości co do różnych aspektów polityki unijnej, ale gdybyśmy dzisiaj zebrali te wszystkie elementy otrzymalibyśmy obraz niezwykle wewnętrznie sprzeczny, ponieważ różne państwa mają bardzo różne oczekiwania co do tego, w jaki sposób UE powinna się zmieniać. Istotne jest z mojego punktu widzenia to, żeby Polska nie była niema, żeby nie była pasywna w tym procesie, żeby miała swoje zdanie w tej kwestii, ponieważ jeżeli tego zdania nie będzie miała, to ktoś inny zdefiniuje nam proces reform, a w końcu proces reformy traktatowej w UE. Jeżeli to zrobi ktoś inny to z całą pewnością nasze wartości i nasze oczekiwania i przekonania nie będą w tym procesie reprezentowane. Dlatego jest tak ważne, aby na poziomie kraju, także na poziomie parlamentu, była gotowość do przeprowadzenia takiej twórczej, aktywnej refleksji, co się w Polsce, mam wrażenie, wraz z Brexitem zaczęło na dobre.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo za odpowiedzi na te bardzo ważne pytania. W tej chwili zaproponuje następujący projekt uchwały: **Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2016 r. (przewodnictwo Holandii w Radzie Unii Europejskiej) przygotowaną w związku z realizacją art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem RP w UE.** Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji uchwały? Proszę o przegłosowanie.

Kto jest za przyjęciem takiej propozycji? (18) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję bardzo. **Stwierdzam, że projekt uchwały został przyjęty**.

Pozostaje jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Proszę o zgłaszanie propozycji.

**Poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Zgłaszam kandydaturę pani przewodniczącej Izabeli Kloc.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Czy jest jakaś inna kandydatura? Nie widzę. Ja wyrażam zgodę. Czy jest zgoda państwa? Rozumiem, że jest, skoro nie ma sprzeciwu. Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja wybrała mnie na posła sprawozdawcę. Chcę jeszcze poinformować państwa, że informacja ta będzie przedmiotem obrad posiedzenia Sejmu we wrześniu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III. Poproszę kolegę o prowadzenie.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Europejskiego Banku Centralnego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów i Europejskiego Banku Inwestycyjnego: Europejski semestr na 2016 r.: zalecenia dla poszczególnych krajów (COM(2016) 321 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jerzego Kwiecińskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju. Bardzo proszę pana ministra o wprowadzenie do tematu.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję bardzo a zaproszenie i za możliwość zaprezentowania państwu tego komunikatu. Komunikat ten jest jednym z dokumentów pakietu prezentowanego w ramach końcowej fazy semestru europejskiego. Jest to dokument wprowadzający i wyjaśniający założenia, które legły u podstaw opublikowanych razem z nim w dniu 18 maja tego roku projektów opinii i zaleceń Rady UE dla poszczególnych krajów członkowskich. Są to tak zwane *country specific recommendations* dla każdego z krajów. Odnoszą się one do aktualizacji krajowych programów reform i programów stabilności i konwergencji, które były przedstawiane przez poszczególne kraje członkowskie w kwietniu tego roku.

Zgodnie z rytmem semestru europejskiego te *country specific recommendations* były dyskutowane we właściwych formacjach Rady UE w czerwcu i po politycznej akceptacji przez Radę Europejską zostały formalnie przyjęte 12 lipca tego roku przez Radę Ecofin. To oznacza, że od tego momentu wszystkie kraje członkowskie powinny brać pod uwagę właśnie te zalecenia w swoich politykach budżetowych i strukturalnych.

W swoim stanowisku nasz rząd podziela przedstawioną w komunikacie syntetyczną ocenę wyzwań, przed jakimi stoi obecnie gospodarka UE. Są to takie kwestie jak: osłabiony popyt, trudne otoczenie biznesu w niektórych krajach, wysokie zadłużenie sektora prywatnego i utrzymujące się w nim ograniczone zaufanie. Również w otoczeniu międzynarodowym perspektywy wzrostu są bardzo ograniczone. Stąd bardzo ważne jest pobudzenie wewnętrznych źródeł wzrostu w poszczególnych krajach. Dlatego opowiadamy się za zaproponowanymi zaleceniami dla poszczególnych państw członkowskich i działaniami, które są tam proponowane, szczególnie dla tych, które będą służyły podniesieniu konkurencyjności całej UE. Ze względu na fakt silnego powiązania Polski z UE, przypomnę, że 79% naszego handlu to jest właśnie handel z UE, konsekwentne wdrażanie będzie miało duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego Polski.

Komisja Europejska dla różnych krajów zaleciła następujące działania, które koncentrują się na takich faktach jak: usuwanie przeszkód, które utrudniają finansowanie, wspieranie inwestycji sektora publicznego i prywatnego, poprawa otoczenia biznesowego i produktywności, dostosowanie struktury finansów publicznych pod kątem wspierania wzrostu gospodarczego oraz reformy rynku pracy i tworzenia nowych miejsc pracy, inwestowanie w kapitał ludzki, modernizacja systemów zabezpieczenia społecznego i ochrony socjalnej. Rząd przyjął do wiadomości ocenę Komisji Europejskiej w stosunku do zróżnicowanego postępu we wdrażaniu ubiegłorocznych zaleceń w różnych krajach. Rząd przyjął również działania Komisji Europejskiej na rzecz usprawnienia funkcjonowania semestru europejskiego.

Co do zaleceń dla Polski, które zostały tam przedstawione, to przedstawiony przez Komisję Europejską projekt zaleceń był przedmiotem wspólnego posiedzenia Wysokiej Komisji oraz Komisji Finansów Publicznych i Komisji Gospodarki i Rozwoju w Sejmie w dniu 9 czerwca br. Wtedy też przedstawiliśmy państwu informację na temat uwag do tego projektu, które były zgłoszone przez Polskę w procedurze pisemnej i na posiedzeniach komitetów Rady UE oraz w wynikach dyskusji w tej sprawie.

Chciałbym przypomnieć, że w porównaniu z ubiegłym rokiem liczba zaleceń dla Polski została zmniejszona z czterech do trzech. Zakres tematyczny zasadniczo się nie zmienił, przy pewnych modyfikacjach i rozszerzeniach. Rozszerzenie, o którym chcę wspomnieć, dotyczy rozciągnięcia zaleceń w sprawie usprawnienia procesów inwestycyjnych sektora kolejowego na całość infrastruktury transportowej ponadto na energetykę i sektor budowlany oraz zwiększenie stopnia pokrycia planami zagospodarowania przestrzennego na poziomie gmin. Odnotowujemy również zmianę zalecenia z ubiegłego roku w sprawie systemów zabezpieczenia społecznego rolników i górników z ich pełnego dostosowania do powszechnego systemu emerytalnego na propozycję rozpoczęcia ich reformy. To główne informacje i tezy z tego komunikatu. Dziękuję państwu za uwagę. Proszę o ewentualne pytania.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani Agata Borowiec. Bardzo proszę.

**Poseł Agata Borowiec (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Komisji opinię na temat komunikatu Komisji Europejskiej COM(2016) 321 Final, który dotyczy europejskiego semestru na 2016 rok, zaleceń dla poszczególnych krajów. Pan minister już bardzo dużo powiedział na temat tego dokumentu. W takim razie uzupełnię tylko to, co jest istotne z punktu widzenia Komisji. Otóż, dokument zawiera informacje dotyczące ogólnej sytuacji UE, a także wskazuje wyzwania na przyszłość. Pierwsza część komunikatu – wprowadzenie – zawiera przypomnienie, że po pierwsze są trzy obszary działań priorytetowych. Są to: wpieranie inwestycji, kontynuowanie reform strukturalnych i utrzymanie właściwego stanu finansów publicznych. Te obszary stanowią fundament wzrostu gospodarczego, a tym samym są podstawą zaleceń Komisji dla poszczególnych krajów. Po drugie Komisja zauważa, że w dalszym ciągu odnotowuje się umiarkowane ożywienie gospodarki europejskiej, przy czym konieczne jest dalsze pobudzanie wewnętrznych źródeł wzrostu, w szczególności inwestycji produkcyjnych zgodnie z planem inwestycyjnym dla Europy, co może wzmocnić bieżący popyt i przyszłą podaż. Komisja zauważa, że działania w ramach Europejskiego Funduszu na Rzecz Inwestycji Strategicznych zaczęły przynosić konkretne efekty. Do tej pory Europejski Bank Inwestycyjny zatwierdził 57 projektów, które będą finansowane z EFIS, co odpowiada kwocie finansowania wynoszącej 7,8 mld euro.

Ponadto Komisja przypomina, że przyspieszenie reform strukturalnych, a także przeprowadzenie ich w odpowiedniej kolejności jest niezbędne, aby pobudzić ożywienie gospodarcze i wzmocnić potencjał wzrostu gospodarek europejskich w długim okresie. Komisja krótko nadmienia, że odnotowany w ubiegłym roku znaczy napływ uchodźców, imigrantów pociąga za sobą szereg skutków społecznych i gospodarczych dla UE. Tym samym Komisja uzależnia średniookresowe skutki dla zatrudnienia i wzrostu od pomyślnego rozwoju rynku pracy i społecznej integracji uchodźców.

Dodatkowo Komisja wskazuje, że wykwalifikowana siła robocza jest niezbędna do tego, aby UE mogła być konkurencyjna w skali globalnej oraz aby była w stanie propagować włączenie społeczne i utrzymać wysoki standard życia swoich obywateli. Według danych Komisji podczas gdy niektórzy pracodawcy z trudem znajdują pracowników o odpowiednich kwalifikacjach, ponad cztery miliony młodych ludzi pozostaje bez pracy.

Wysoka Komisjo, analiza dalszej części komunikatu wskazuje na ogólny postęp państw członkowskich w realizacji reform i korygowaniu zakłóceń równowagi przy równoczesnym dostrzeżeniu różnic we wdrażaniu zaleceń z ubiegłego roku. Najbardziej znaczące postępy Komisja zaobserwowała w obszarach usług finansowych i aktywnej polityki na rynku pracy, natomiast zdaniem Komisji większych postępów można było oczekiwać w zakresie tworzenia otoczenia regulacyjnego sprzyjającego przedsiębiorczości i zatrudnieniu, zwiększeniu udziału kobiet w rynku pracy i zmniejszeniu barier w sektorze usług.

Powyższe zjawiska możemy ocenić pozytywnie, podobnie jak spadek bezrobocia, oddłużanie gospodarstw domowych i przedsiębiorstw oraz poprawę kapitalizacji banków, niemniej jednak niepokój budzi podatność na zagrożenia związane między innymi z utrzymującym się zadłużeniem w niektórych sektorach oraz niską rentownością sektora finansowego, połączoną z wysokim odsetkiem starych zagrożonych kredytów.

Pominę już główne cele zaleceń kierowanych do państw członkowskich w ramach szóstego europejskiego semestru. Pan minister bardzo dokładnie to omówił. Przejdę do Polski, bo myślę, że wszystkich to najbardziej interesuje. Jeżeli chodzi o Polskę, to zgodnie z dokumentem poczyniła ona postępy od czasu poprzedniego europejskiego semestru, czego wyrazem jest niezbyt duża liczba obszarów, w których Komisja zgłaszała swoje krytyczne uwagi, między innymi jest to energia, zasoby i zmiana klimatu, umiejętności i uczenie się przez całe życie czy polityka budżetowe i zarządzanie budżetem. Według wiosennej prognozy Komisji Polska ma odnotować w 2017 r. wzrost PKB na poziomie

3,6%. Będzie to wzrost wyższy niż średni w UE, który szacowany jest na 1,9% oraz w strefie euro 1,8%. Wzrost wyższy niż w Polsce odnotuje jedynie Irlandia, Luksemburg i Rumunia.

W Polsce wysoki będzie także wzrost inwestycji, aczkolwiek mały jak na nasze potrzeby. Będzie to także wyższy wzrost niż średni w UE i strefie euro, gdzie wyniesie 3,8%. Szacuje się także, że w 2017 r. stopa bezrobocia spadnie do 6,3%, podczas gdy w UE wyniesie ona odpowiednio 8,5%, w strefie euro 9,9%. Niepokoić może sytuacja w zakresie finansów publicznych, skoro prognoza Komisji na 2017 r. zakłada, że w Polsce deficyt strukturalny sektora *General Government* stanowić będzie 3,3% PKB, podczas gdy w UE 1,7% PKB. W strefie euro natomiast będzie to 1,4% PKB.

W przypadku długu sektora *General Government* sytuacja w Polsce nadal jest korzystniejsza niż w UE, ponieważ dług w 2017 r. ma wynieść 52,7% PKB wobec 85,5% PKB w UE i ponad 91% PKB w strefie euro. Dla Polski ważne jest kontynuowanie prac na rzecz sprawiedliwego i efektywnego systemu podatkowego i eliminowania czynników zniechęcających do tworzenia miejsc pracy, do priorytetowego traktowania wydatków sprzyjających wzrostowi gospodarczemu i podtrzymywania efektywnych inwestycji publicznych. Wnoszę o przyjęcie komunikatu i poparcie stanowiska rządu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chce się wypowiedzieć w tej sprawie? Nie słyszę. W takim razie czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę. W związku z tym **stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat COM(2016) 321**. Zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia planu pracy Komisji na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2016 r. Projekt planu pracy Komisji ze zgłoszonymi przez państwa posłów tematami został przyjęty przez prezydium Komisji i rozesłany do państwa w dniu 15 lipca. Komisja powinna przyjąć go i przekazać do marszałka do 22 lipca. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa ma uwagi do zaproponowanego planu pracy? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła plan pracy na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2016 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się jutro o godzinie 9.30 w sali konferencyjnej. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie słyszę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.